



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



kwiecień 2016 r.

24.04.2016 r.

Rok VIII nr 78

Jubileusz 1050 – lecia Chrztu Polski i nasz własny chrzest

1. Wymiar duchowy.

Chrzest św. Jest sakramentem pierwszym i najpotrzebniejszym.

Jest sakramentem pierwszym, bo bez chrztu św. nie można przyjmować innych sakramentów św.

Gdyby człowiek przyjął sakrament kapłaństwa lub małżeństwa a byłby nie ochrzczony – sakramenty te byłyby nieważne.

Chrzest św. jest sakramentem najpotrzebniejszym, bo bez niego nie ma zbawienia człowieka. Chrzest św. gładzi grzech pierworodny. Bóg w Swojej „ekonomii” zbawienia człowieka tak uczynił, że dziecko rodzi się z grzechem pierworodnym w swojej duszy. Na chrzcie św. grzech zostaje usunięty. Chrzest św. gładzi grzechy osobiste, jeżeli go przyjmuje człowiek dorosły.

Gładzi również kary za grzechy, jeżeli dotyczy to człowieka dorosłego. Na spowiedzi mamy odpuszczone nasze grzechy, ale zostają za nie kary, które człowiek odczuwa na ziemi przez choroby, cierpienia, przez to wszystko co dla człowieka jest trudne, nieprzyjemne.

Jeżeli nie odbędzie wszystkich kar na ziemi to resztę musi odbyć w czyśćcu po śmierci.

Chrzest św. daje człowiekowi łaskę uszczupiającą. Od tego momentu między Bogiem i człowiekiem istnieje przyjaźń, istnieje miłość.

Przez chrzest św. należymy do Kościoła jako społeczność wiernych wierzących w Chrystusa.

W normalnych warunkach chrztu św. udziela

kapłan lub diakon. W warunkach wyjątkowych może udzielić chrztu św. każdy człowiek, który ma intencję udzielenia chrztu św. i umie to uczynić. Sytuacje wyjątkowe to wojna, to moment kiedy dziecko umiera, a nie ma kapłana.

Muszą być zachowane dwie rzeczy – forma i materia. Materia jest woda. Nie może to być inny płyn, ale normalna zwykła woda. Forma to jednocześnie polanie główki dziecka wodą i wypowiedzenie odpowiednich słów:

„N. Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Chrzest ustanowił Chrystus. Mówił do Apostołów: „**Idźcie na cały świat, nauczajcie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**”.

„**Kto się ochrzci z wody i Ducha Świętego ten wejdzie do Królestwa Bożego**”.

Reasumując trzeba stwierdzić, że chrzest św. jest bramą prowadzącą do zbawienia

człowieka i bramą przez którą wchodzimy do Królestwa Chrystusa.

2. Rodzaje chrztu św.

Zasadniczym chrztem św. jest to **chrzest z wody**. Inny rodzaj chrztu św. to **chrzest krwi**. Czasami ma to miejsce na misjach. Dorosły człowiek chodzi na nauki, aby się przygotować do chrztu św. i w tym czasie zostaje zamordowany dlatego, że wierzy w Chrystusa. Własną krwią się obmywa, oczyszcza się.



dokończenie ze str. 1

Jubileusz 1050 – lecia Chrztu Polski i nasz własny chrzest

I wreszcie jest jeszcze tak zwany **chrzest pragnienia**. Człowiek pragnie wierzyć w jednego, prawdziwego Boga. Miliony ludzi w Chinach, w Indiach, w Afryce czy Ameryce Południowej w życiu nie widzieli księdza katolickiego i nie przyjęli chrztu św. Ale oni wierzą, że Bóg, w którego wierzą jest Bogiem prawdziwym i zachowują przepisy swojej religii. I na tej podstawie będą zbawieni.

Starajmy się w całym życiu poważnie traktować sakrament chrztu św.

3. Rys historyczny.

Chrzest Mieszka i jego najbliższych współpracowników był momentem przełomowym w dziejach państwa Polan. Nie oznaczało to jednak, że wszyscy mieszkańcy państwa polskiego automatycznie stali się chrześcijanami i zrezygnowali z pogaństwa. Chrzest miał znaczenie symboliczne. Za

tym aktem postępowała długotrwająca, rozłożona w czasie na dziesiątki lat, misja chrystianizacyjna, która miała nawrócić mieszkańców na chrześcijaństwo. Historycy spierają się o miejsce chrztu Polski. Jest to jedno z najważniejszych



pytań w historii Polski na które prawdopodobnie nigdy nie poznamy odpowiedzi. Wśród najbardziej prawdopodobnych miejsc wskazywane są: Ostrów Lednicki, Poznań, Gniezno lub Ratyzbona. Dla nas jednak najważniejszym jest fakt, że Mieszko przyjął chrześcijaństwo do naszego kraju. To otworzyło nas na Chrystusa, Kościół i na świat. Ta decyzja była bardzo trafna i ustrzegła Polan od interwencji niemieckiej. Przyjęcie chrześcijaństwa na ziemi gnieźnieńsko – poznańskiej okazało się opatrnościowe i bardzo dyplomatyczne. Dużą rolę w tym dziele odegrała Dobrawa, żona Mieszka / czyli Mieczysława /. Ożeniwszy się z chrześcijanką Dąbrówką, córką księcia czeskiego Bolesława, przyjął Mieszko najprawdopodobniej w roku 966 chrzest, a w roku 968 założył i uposażył pierwsze biskupstwo w Poznaniu, starając się nawrócić cały naród na chrz-

ścijaństwo. Pierwszym biskupem poznańskim był Jordan, a biskupstwo to podlegało arcybiskupstwu magdeburgskiemu założonemu wówczas, jako najwyższej metropolii dla krajów słowiańskich, przez cesarza Ottona I.

Przyjęcie chrześcijaństwa miało ogromne dla młodej Polski następstwa. Wytrącało ono Niemcom pozór apostołstwa, pod jakim prowadzili z pogańskimi Słowianami morderczą walkę, stawiało Polskę pod opieką dwóch wielkich potęg ówczesnego chrześcijańskiego świata: papieża i cesarza. Przyjmując tę naukę, uznawał Mieszko według ówczesnych pojęć cesarza za głowę świecką całego chrześcijaństwa, ale państwa swego do Rzeszy niemieckiej bynajmniej nie wcielał. Pozbawiony dotychczas jako poganin wszelkich praw w międzynarodowych stosunkach, zdobywał je teraz razem z młodym swym państwem.

Przybywający do Polski z apostołstwem kapłani trudne mieli zadanie. Nie znając języka, musieli też poznać mentalność polan i jeszcze dużo walczyć z pogaństwem. Ale dzięki zapalowi misjonarzy organizacja Kościoła, jej niezwykła

sprężystość i karność stała się też pod wieloma względami przykładem dla organów świeckich.

Największy problem dla Mieszka stanowiło pokonywanie u podwładnych mentalności pogańskiej. Książę polski, nie mogąc namową, zmuszony był nieraz nakłaniać ich do posłuszeństwa orężem, choćby w przemyśle z Niemcami. Walka ta przeciągnęła się w długie lata. Wśród walki z Lutykami Mieszko umiera w roku 992.

Ten bardzo krótki rys duchowy i historyczny niech nam pozwoli przyjrzeć się trochę okolicznościom i faktom, którym zawdzięczamy / oczywiście historycy nie / to, że dziś jesteśmy polakami i chrześcijanami.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemyśleć

Twoja twarz

Jaka jest twoja twarz? Czy to naprawdę twoja prawdziwa twarz, czy tylko maska, którą nakładasz każdego dnia, kiedy spotykasz się z ludźmi?

Raz w roku, w czasie karnawału, zakładamy sobie maski i to jest zupełnie zrozumiałe. Każdy chce przynajmniej raz udawać kogoś innego. Chodzimy wówczas z ogromnymi nochalami, przebieramy się w stroje księżniczki, czy też charakteryzujemy się na kłowna.

Bycie kłownem przez jeden dzień może nawet posłużyć zdrowiu. Ale nie graj każdego dnia

komedii. Nie zmieniaj swojej twarzy, tak często jak zmieniasz koszulę. Wobec ludzi, których potrzebujesz, starasz się być zawsze bardzo uprzejmy. A wobec innych, wprost przeciwnie. Wśród obcych promieniujesz życzliwością, a w domu jesteś ponurakiem.

Nie bądź jak ten, kto wyżywa się na słabszych, tam gdzie może zgrywać pana, a wobec przełożonych jest zwyczajnym lizusem.

Twoje oblicze ma być zawsze lustrem twojego serca. Dlatego staraj się najpierw o dobre serce.

Czule zetknięcie

Dzisiaj potrafimy błyskawicznie wysłać wiadomości na cały świat, a astronautów na długie miesiące w kosmos, ale coraz trudniej przychodzi nam odnaleźć drogę do serc tych, których kochamy.

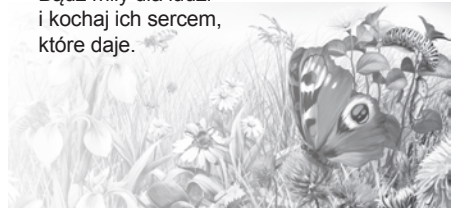
Przypomnij sobie jak dawno temu szliście z twoim mężem lub z twoją żoną serdecznie objęci?

Pomyśl, kiedy ostatnio bawiłeś się ze swoimi dziećmi?

Przez delikatny, czuły gest może zrodzić się klimat sympatii o wiele głębszy niż by to słowa wyraziły.

Czuły, życzliwy dotyk dłoni może zdziałać czasami o wiele więcej niż całe mnóstwo pięknych słów. Ale musi to być gest rzeczywistocie przepojony miłością, a nie taki, poprzez który chcemy coś wziąć w posiadanie. To byłoby zwykłe pożądanie.

Bądź miły dla ludzi
i kochaj ich sercem,
które daje.



Moja „wielka buzia”

Czy mam naprawdę „wielką buzię”?

Czy chętnie wpadam w słowo, a najchętniej wtedy, gdy mówi się o innych?

Czy wszystkich osądzam i wydaję wyroki, pełen oburzenia na to,

co wydarzyło się u innych?

Doskonale rozeznają się w małych i wielkich skandalach.

Wiem, kto ukradł coś w sklepie,

któ głośno trzasnął drzwiami, kto wyniósł się z domu.

A może nawet rozgłaszam jeszcze z miną świętoszka:

„Och, jakie to straszne!”

Gdyby jednak inny wszystko o mnie wiedzieli? Dosłownie wszystko, gdyby znali moje

tajemne myśli, moje niewypowiedziane życzenia i pożądania i całą moją przeszłość? Czyżbym się wówczas nie zarumienił aż po uszy? Ale, dzięki Bogu, nikt tego nie wie. Może jednak powinienem zastanowić się nad tym i sobie samemu obiecać: odtąd, jeżeli będzie mowa o innych, muszę starać się zamilknąć. Bo gdyby inni o mnie wszystko wiedzieli, nie miałbym powodu, by tak wysoko unosić swoją głowę.

Prawdziwa miłość

Kochasz prawdziwie,
gdy masz serce dla innych;
gdy cierpienie innych sprawia ci ból;
gdy zwalczasz nędzę;
gdy kochasz ludzi takimi jakimi są;
gdy dajesz więcej niż masz;
gdy dajesz s a m e g o s i e b i e.

**Opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z rozważań Phila Bosmansa)**

Z dziedzictwa Jana Pawła II

MARYJA W ŻYCIU PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Wspominając o relacji między Papieżem a Maryją, napotyamy na przestrzeń, której granic i głębokości nie sposób uchwycić. Nie można rozdzielić osób Papieża i Marii ani też sądzić, że była Ona mniej obecna ze Swą pomocą w czasie jego **życia ukrytego** niż w czasie poświęconym całemu światu. Nie sposób zrozumieć tego pontyfikatu, bez obecności i działania Matki Bożej od samego urodzenia się chłopca – Karola Wojtyły. **Maryja przyjmuje Karola pod swój płaszcz.** Przychodzi na świat w roku 1920, w maju – miesiącu Maryi. Rośnie pod Jej opieką, wśród nadchodzących z ręki Opatrzności zdarzeń pierwszego okresu życia, zwłaszcza śmierci matki – 1929 oraz brata – 1932. Wszystko spoczywa teraz na barkach niezwykle pobożnego ojca, zabierającego chłopca do rozmaitych sanktuariów maryjnych, m. in. w Kalwarii Zebrzydowskiej, o której syn będzie pamiętał i do której będzie wracał przez resztę życia. Od najmłodszych lat uczęszcza on w Wadowicach do kościoła pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Marii Panny, gdzie został ochrzczony. Codziennie wpatruje się tam w obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Już w swoich pierwszych wierszach: „Na twoim białym grobie” oraz „Magnificat”, daje wyraz swemu bólowi i nadziei, pokazując, jak strata najukochańszej matki prowadzi go w objęcia Matki Boga i ludzi. Dzięki klasztorom karmelitańskim, najpierw w swoim rodzinnym mieście, następnie zaś w Krakowie, pozostaje on pod wpływem duchowości tego zakonu i od dziesiątego roku życia nosi na szyi szkaplerz. Za namową Ojca Zachera zakłada i przez trzy lata kieruje lokalną Sodaliją Mariańską (ma wówczas dopiero trzynaście lat).

Akt ofiarowania się Marii i jego pierwsze owoce. 1 listopada 1946 r., ofiarowuje się on Marii w swoim kapłańskim sercu. Podobnie, jak św. Jan, „bierze Matkę do siebie”. Jego miłość do Najświętszej Dziewicy ciągle wzrasta. W późniejszym czasie zwróci się do kapłanów następującymi słowy: „Kapłaństwo Chrystusa pozwala nam odkryć Maryję ponownie, a nasza relacja z Nią zostaje ustanowiona w nowy, głębszy i pełniejszy sposób. Więź ta staje się bardziej zasadnicza, teologiczna.” W 1958, gdy Papież Pius XII mianuje go biskupem, Karol Wojtyła „oficjalnie” przyjmie

Maryję jako Matkę swojego kapłaństwa. Obrany przezeń herb symbolizuje zarówno jego przeszłość, jak i przyszłość, oraz podwójną oś jego życia, jaką stał się krzyż. Pod jednym z ramion krzyża widnieje pierwsza litera imienia Marii. Dewiza herbu, zapożyczona od św. Bernarda za pośrednictwem Grigniona de Montfort, brzmi: **„Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Proebe mihi cor Tuum, Maria”**: „Cały Twój jestem, a wszystko co moje, do Ciebie należy. Przyjmuję Cię do wszystkiego, co moje. Użyc mi twego serca, Maryjo.”



Maryja prowadzi Papieża ku poświęceniu świata Jej Sercu - Od dnia wyboru Karola Wojtyły na Papieża, cały świat poznaje dewizę która stanie się zawsze aktualnym wezwaniem do ofiarowania siebie Marii, dla udaremnienia uknutego przez szatana planu zniszczenia świata. Jan Paweł II jest dla nas przykładem powierzenia siebie samego kierownictwu Marii. Jego nabożeństwo do Matki Bożej porusza tłumy: od Divino Amore do Pompei, od Gwadelupy do Wilna, od Knock do Częstochowy, od Einsiedeln do Yamusukro, odwiedza on sanktuaria maryjne i poświęca ich Pani całe kraje oraz kontynenty. 3 marca 1979 zapoczątkowuje on w Rzymie zwyczaj publicznego odmawiania różańca w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Powróciwszy do Lourdes w 1983, wyjątkowo odmawia go w języku francuskim. Nie zdarza mu się przyjmować kogokolwiek bez ofiarowania swemu gościowi różańca. W międzyczasie ogłasza na Rok Maryjny 1987-88, zapowiedziawszy w Lourdes rozpoczęcie „adwentu trzeciego tysiąclecia naszej ery” od obchodów dwutysięcznej rocznicy narodzin Marii. Pod koniec Roku Maryjnego Papież oświadcza 15 sierpnia w Bazylice św. Piotra: „Smok nie jest silniejszy od Niewiasty-Maryi. Zwierceniem wszystkiego jest publikacja znakomitej encykliki *Redemptoris Mater* – Matka Odkupiciela, 25 marca 1987 r. To Marii Matce zawdzięcza ocalenie w związku z zamachem. W Jej koronie umieszcza kulę.

Op. ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Ojciec nasz – „święć się imię Twoje”

Codziennie modlimy się słowami „*Przyjdź Królestwo Twoje*”, czy zdajemy sobie sprawę z głębi tych słów? Królestwo Boże jest nazwane Królestwem Chrystusa. Królestwo Chrystusowe jest odwieczne. Z racji swego Bóstwa Chrystus jest współistotny Ojcu. Bóg jest Panem historii, więc Jego Królestwo jest i będzie królestwem wiekuiym.

Z racji na swe Człowieczeństwo Jezus objawił siebie jako Tego, który ustanawia Królestwo Boże w dziejach ludzkości. Rozpoczynając swe posłannictwo, zapowiedział: *czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże* (Mk 1,15). On to królestwo zrealizował całym swoim życiem. Wtedy, gdy akceptował i spełniał całą wolę Ojca. I spełnił ją do końca. Wszystko zostało spalone w całopalnej ofierze posłuszeństwa. Znakiem tego jest krzyż. Właśnie krzyż jest tronem królewskim Chrystusa. Jest znakiem triumfu jedynego Zbawiciela świata. Dla nas krzyż jest drogą, którą dążymy do współkrólowania z naszym Panem. Wszystkie tajemnice Jezusa: Epifania, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie to święta Chrystusa Króla. Zaś sama Uroczystość Chrystusa Króla jeszcze raz pokazuje nam Jezusa jako Tego, który przez swą drogocenną krew wysłużył nam królestwo Boże.

Jezusowe królestwo jest królestwem prawdy i życia, królestwem łaski i świętości, królestwem miłości, sprawiedliwości i pokoju. To królestwo jest bliskie, jest wśród nas. Ale ono musi do nas ciągle przychodzić, wśród nas się objawiać. Bo nasze życie jest jeszcze dalekie od prowadzenia życia zgodnego z wolą naszego Króla. Dlatego Chrystus uczy nas codziennie wołać: *Przyjdź królestwo Twoje* (Mt 6,10). Nakazuje też szukać tego królestwa w słowach: *Starajcie się najpierw o królestwo Boże i o jego sprawiedliwość a to wszystko będzie wam dodane* (Mt 6, 34). Te polecenia Chrystusa ludzkość będzie wypełniać tak długo, aż to królestwo osiągnie pełnię. Stanie się to w eschatycznej wieczności. Tam Chrystus uroczystie ofiaruje Ojcu swoje królestwo. Nastanie wiekiuste królestwo Trójjedynego. Tam również jest miejsce przygotowane dla nas.

Przebogata jest rzeczywistość królestwa Chrystusowego. Najgłębiej realizuje się ona w człowieku. Jezus powiedział: *Królestwo Boże jest w was* (Łk 17,21). Polem poszukiwania tego królestwa jest nasze życie. To znaczy, że szukanie królestwa należy zacząć od siebie. Ono ma być w nas, w naszym sercu. Święty Paweł naucza nas, że: *Niechże grzech nie króluje w waszym śmiertelnym*

ciele (Rz 6,12). Kto zachowuje czystość w uczynkach, myślach i słowach, ten może powiedzieć Bogu: *Przyjdź królestwo Twoje!* Bo tam gdzie panuje grzech tam nie ma królestwa Bożego. Grzech wyklucza królestwo Jezusowe. Całe życie człowieka jest realizowaniem Chrystusowego królestwa. Ono jest w nas, ale też wokół nas. Najważniejszym jej prawem jest miłość.

Chrystus Król posyła swych uczniów na cały świat, aby głosili orędzie Bożego

królestwa. Jesteśmy bowiem uczniami, apostołami, czyli posłanymi przez Mistrza. Nasz Król jest obecny w nas i promieniuje przez nas swą prawdą, miłością i łaską. Człowiek oddany swemu Panu nie może powiedzieć, że moje modlitwy, wysiłki, cierpienia są wyłącznie moimi. Są one w znacznym stopniu dedykowane za innych. Tak więc jesteśmy przedłużeniem życia i dzieła Chrystusowego. Nasze bycie z Chrystusem jest nie tylko moją sprawą prywatną. Chrystus jest obecny w nas, aby przez nas być obecnym w Kościele i w świecie. Nasza osobista komunikacja z Chrystusem przyjmuje wymiar społeczny, misyjny, uniwersalny.

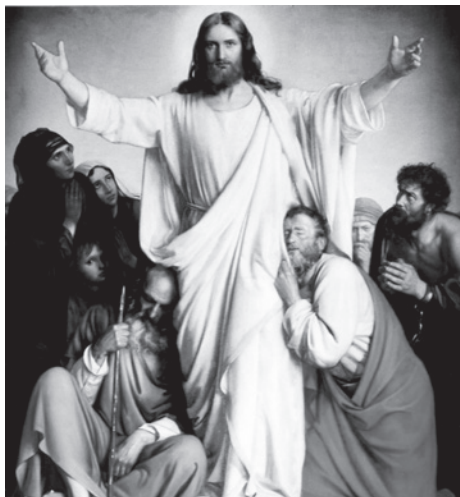
Przeróżne są formy współpracy z Jezusem w rozszerzaniu Jego królestwa. Najważniejszą formą jest świadectwo życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin jest „królem” przez to, że panuje nad swoimi słabościami, pokusami. Jego królewskość okazuje się przez panowanie nad sobą zgodnie z zasadami prawa Bożego. Człowiek, który kocha swego Pana, woła w swej duszy nieustannie: *Przyjdź królestwo Twoje!* Ta prośba jest przedmiotem jego gorących pragnień. Kto szczerze woła: *Przyjdź królestwo Twoje!* - ten od razu dodaje: *Bądź wola Twoja.*

dokończenie na str. 7

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Pokój wam!” (J 20, 19) – słowa Zmarłychwstałego Chrystusa wskazują nam jaką drogą powinniśmy kroczyć przez życie i co się w nim liczy. Zastanówmy się, co prowadzi nas do pokoju i prawdziwej wolności? Umiłowanie pokory, wybieranie mniej niż więcej, szukanie niższego miejsca i woli Bożej, nie własnej. „Panie, mówisz mało, lecz wiele w tym doskonałości. Twoja mowa jest prosta, ale pełna treści i dojrzała jak owoc. Gdybym potrafił wiernie wcielić ją w życie, nie rodziłoby się we mnie ciągle tyle niepokoju”. Ilekroć czujemy się niespokojni i pełni lęku, możemy zauważyć, że odstępujemy od Bożej mądrości, której tak bardzo potrzebujemy. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus odkryła swoje miejsce, stawiając Chrystusa na pierwszym miejscu i w taki sposób z zera, jak siebie opisywała, razem tworzyli dziesiątkę. Każdy z nas chciałby trafić w dziesiątkę, czyli osiągnąć cel, jakim jest zbawienie. Często przyczyną pokus i naszych upadków jest siła, jaką wydaje się nam, że mamy i chcemy działać po swojemu i bez niczyjej pomocy. Tymczasem poleganie wyłącznie na sobie zaprowadziło już wielu na manowce. Bez ćwiczenia się w pokorze i zdania na łaskę Bożą, nie osiągniemy pokoju i szczęścia. Potrzebujemy Bożego światła i prawdy o nas samych, by móc rozkwitać i wydawać owoce. Idźmy za Panem, a tak znajdziemy się zawsze w odpowiednim miejscu i choć nie będzie brakowało trudu walki, to nie będziemy się błąkać bez celu. Aby nie stracić wewnętrznego pokoju unikajmy też wścibstwa i mieszania się w cudze życie. Nie bądźmy zbyt ciekawi i nie zajmujmy się sprawami



innych, jeśli nas o to nie proszą, bo nie my odpowiadamy za innych, tylko zdamy sprawę Panu z własnego postępowania. Dlatego bądźmy czujni i pokorni i otwierajmy Bogu drzwi naszego serca. „Wszyscy pragną pokoju, ale nie wszyscy troszczą się o to, od czego zależy pokój prawdziwy”. Pokój Chrystusowy jest dla pokornych i cichego serca. Jeśli posłuchamy Pana i pójdziemy za Jego słowem, zdobędziemy pokój bez granic. W każdej sytuacji przemysłmy, co robimy i co mówimy i czy to się może podobać Panu? Nie osądzajmy pochopnie cudzych słów i czynów, i nie mieszajmy się do tego, czego nam nie zlecono. Tak nie zaznamy niepokoju lub go zmniejszymy. Nie na tym polega doskonałość, że wszystko dzieje się tak, jak tego chcemy i oczekujemy. Nie sądzmy też, że jesteśmy szczególnie wybrani jeśli odczuwamy wielką

pobożność i ukojenie, bo nie na tym polega rozwój duchowy i nie po tym poznaje się, że ktoś prawdziwie kocha dobro. Raczej na tym „aby ofiarować siebie z całego serca woli Bożej, nie szukając zysku ani w małym, ani w wielkim, ani w czasie, ani w wieczności, tak że z jednakową wdzięcznością trwać będziemy i w powodzeniu i pośród trudności, wszystko ważąc na jednej szali”. Kto odrzuca swoje ja i Bogu samemu przypisuje chwałę, ten zażywa prawdziwego pokoju w Chrystusie.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”

Opracowała Marzena Zoch

Więści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

*W miesiącu marcu w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii **13 tys. 066 zł.**
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 28 marca zebrano na naszą budowę **2 tys. 870 zł.***

*Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.
Obecnie wykonywane są: kanalizacja deszczowa i prace porządkowe wokół świątyni,
a w środku kościoła wykonujemy prezbiterium.*

MAJ MIESIĄCEM MARYI

*Wszystko mówi dziś do Ciebie,
głosy ludzkie, kwietne, wietrzne
i doczesne, i przedwieczne.*

*Wszystko się u stóp Twych kaja,
pąki w sadach, ziarna w glebie.
Wszystko garnie się do Ciebie,
Ty gwiazdzista Pani Maja...!*

Maryla Wolska

MATKABOSKASTAROŚWIECKA

Matko Boska Staroświecka

*z dawnego kościoła podobnego do zakocha-
nego co osiwiat*

*znowu spadają skrzydłaki jesionu
tak samo szczeka owczarek szorstkowłosej
ze szcztoką*

na ogonie

*ziewa po adoracji niewyspany święty
znowu kiedy się nie kocha - przedmioty stoją
bez pożytku*

*w sierpniu młode bociany stają się samodzielne
teza i antyteza kończą się pobiciem i protezą
kura się stale jąka*

*zimą trochę liści trzyma się na grabie
nawet łacina milczy żeby wrócić*

znowu najważniejsi nieważni

stałe kos dłuższy od szpaka

*po dawnemu osioł zakochany uczy się fruwać
i nie mamy zielonego pojęcia*

umierając po raz pierwszy

Tylko nam się w głowie poprzewracało

*i chcemy wymyślić dzisiaj bez wczoraj
nowe bez starego*

ks. Jan Twardowski

dokończenie ze str. 5

Ojciec nasz – „święć się imię Twoje”

Pragnienie królestwa Bożego łączy, bowiem zawsze z oddaniem się do dyspozycji swego Pana. Taka szczerza i głęboka modlitwa jest potęgą bez granic, jest dźwignią, która podnosi cały świat.

Apostołami Chrystusa w szczególny sposób są ludzie chorzy, cierpiący o ile swoje cierpienie i chorobę przyjmują oraz ofiarowują Bogu z miłością. Wielu z nich składa swoje życie w ofierze szerzenia królestwa Bożego. Królować, to służyć. Jeśli Jezus Chrystus króluje w naszych sercach to i my będziemy służyć innym. Nasza codzienna praca i służba jest wówczas daniem świadectwa osobistego. Ta prośba jest zanoszona i wysłuchiwana w modlitwie Jezusa. Jest obecna i skuteczna w Eucharystii. Przynosi swój owoc w odnowionym życiu zgodnym z kwiecień 2016 r.

błogosławieństwami.

Ojciec nasz, któryś jest w niebie, niech przyjdzie Twoje królestwo prawdy i miłości na świat, w którym zakrólowała brzydota kłamstwa, egoizmu, nienawiści i innych grzechów. Ulecz Ojciec, swoje stworzenie przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, i przez Ducha Świętego. Przywróć nam, Twoim dzieciom, utracone dobro, duchowe piękno. Pomóż nam się uwolnić spod panowania ojca kłamstwa, który trwa w stałym buncie przeciw Tobie. Pomóż nam budować porządek moralny, oparty na Twoim prawie miłości. Niech nasze serca upodobią się do Najświętszego Serca Twojego Syna i do Niepokalanego Serca Jego i naszej Matki. Amen.

Marek Piwoński

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc maj



***”Przez orędownictwo Matki Boskiej Fatimskiej
o pokój na świecie, o urodzaje i za kraje głodujące”***

Statystyka parafialna marzec 2016

Sakramentu chrztu udzielono 7 dzieciom

W związek małżeński wstąpiła 1 para

Do Pana odeszły 2 dusze

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30